

Sygn. akt II AKa 60/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Marek Wolski
Sędziowie:	SA Andrzej Kaczmarek (sprawozdawca) SA Barbara du Château
Protokolant	st.sekr.sąd. Agnieszka Jarzębkowska

przy udziale Anny Utnik-Wójtowicz prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 15 kwietnia 2014 r.

sprawy **P. W. i M. W.**

oskarżonych z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 158 § 1 k.k. i in.

z powodu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego wL.

z dnia 23 grudnia 2013 r., sygn. akt IV K 54/13

I. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy, uznając apelacje za oczywiście bezzasadne;

II. na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zalicza okresy tymczasowego aresztowania: oskarżonemu P. W. również od dnia 23 grudnia 2013 r. do dnia 19 marca 2014 r. oraz od dnia 21 marca 2014 r. do dnia 15 kwietnia 2014 r., zaś oskarżonemu M. W. również od dnia 23 grudnia 2013 r. do dnia 15 kwietnia 2014 r.;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. adw. J. H. oraz T. L. – Kancelarie Adwokackie w B. – kwoty po 738 (siedemset trzydzieści osiem) zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym odpowiednio oskarżonym P. W. oraz M. W.;

IV. zwalnia oskarżonych od kosztów sądowych za drugą instancję i ustala, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa.\

UZASADNIENIE

P. W. i R. W. oskarżeni zostali o to, że w nocy z 8 na 9 listopada 2012r. w T., powiatu (...), województwa (...), działając wspólnie i w porozumieniu, używając niebezpiecznego narzędzia w postaci noża typu scyzoryk, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, dokonali rozboju na osobie R. S., w ten sposób, że używając przemocy fizycznej w postaci bicia rękami i kopania nogami po całym ciele, narażając go przez to na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku

określonego w art. 156 k.k. lub art. 157 § 1 k.k., zabrali w celu przywłaszczenia na jego szkodę pieniądze w kwocie 25 zł, telefon komórkowy marki N. (...), złotą obrączkę oraz 2 paczki papierosów, przy tym łączna wartość skradzionego mienia wynosiła nie mniej niż 325 zł, zaś wskutek pobicia oraz wskutek użycia noża i zadania nim ugodzeń w udo lewej nogi, R. S. doznał obrażeń ciała w postaci krwiaka okularowego prawostronnego, rany klutej uda lewego, licznych otarć i podbiegnięcia krwawego głowy oraz tułowia, które to obrażenia skutkowały u wymienionego naruszeniem czynności narządu ciała na okres poniżej dni siedmiu, przy czym P. W. czynu dokonał w ciągu pięciu lat od odbycia kary w rozmiarze dwóch lat i pięciu miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne,

tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., zaś w stosunku do P. W. o czyn z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. z art. 64 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w L. wyrokiem z dnia 23 grudnia 2013 r., sygn. akt IV K 54/13 oskarżonych P. W. i M. W. uznał za winnych tego, że w nocy z 8 na 9 listopada 2012 r. w T. woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, posługując się nożem użyli przemocy wobec R. S. w ten sposób, że wielokrotnie bili go i kopali narażając go przez to na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub art. 157 § 1 k.k. i powodując krwiak okularowy prawostronny, ranę szarpaną małżowiny usznej, liczne otarcia i podbiegnięcia krwawe głowy oraz tułowia, a M. W. trzykrotnie ugodził go nożem w nogę powodując dwie rany klute i ranę ciętą uda lewego, co spowodowało rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządu ciała na czas poniżej siedmiu dni, a następnie ukradli mu pieniądze w kwocie 25 zł, telefon komórkowy wartości 100 zł, złotą obrączkę wartości 200 zł, maszynkę do strzyżenia wartości 35 zł i papierosy wartości 20 zł, przy czym P. W. czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu kary pozbawienia wolności w okresie od 20 kwietnia 2007 r. do 10 lipca 2008 r. za umyślne przestępstwo podobne,

tj. czynu z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. wobec M. W., zaś w stosunku do P. W. czynu

z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na mocy art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. i art. 33 § 2 k.k. wymierzył M. W. karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności i 50 (pięćdziesiąt) stawek dziennych grzywny ustalając wartość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięć) zł, zaś P. W. na mocy art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i art. 33 § 2 k.k. karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności i 50 (pięćdziesiąt) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięć) zł.

Na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł solidarnie od oskarżonych P. W. i M. W. na rzecz R. S. kwotę 380 zł (trzysta osiemdziesiąt złotych) tytułem naprawienia szkody.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zaliczył P. W. i M. W. okresy rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 9 listopada 2012 r. do dnia 23 grudnia 2013 r.

Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz kancelarii adwokackich adw. J. H. i adw. T. L. kwoty po 1845 zł (tysiąc osiemset czterdzieści pięć złotych) tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonych wykonaną z urzędu.

Zwolnił oskarżonych od kosztów sądowych i obciążył nimi Skarb Państwa.

Od wyroku tego apelacje wniesione zostały przez obrońców oskarżonych. Obrońca oskarżonego P. W. zaskarżyła wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze i zarzuciła:

- rażąco niewspółmierność kary wyrażającą się w orzeczeniu wobec oskarżonego P. W. kary 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności bez należytego uwzględnienia dyrektyw sądowego wymiaru kary i niedostateczne rozważenie możliwości zastosowania wobec niego instytucji z art. 60 § 2 pkt 2 k.k., w sytuacji gdy mając na uwadze postawę oskarżonego i okoliczności popełnienia zarzucanego mu czynu, a także jego starania o naprawienie wyrządzonej pokrzywdzonemu szkody nawet najniższa kara przewidziana za to przestępstwo byłaby wobec niego niewspółmiernie surowa;

- orzeczenie wobec oskarżonego na podstawie art. 46 § 1 k.k. obowiązku naprawienia szkody w kwocie 380 zł, pomimo braku precyzyjnych ustaleń, wyliczeń i należytego uzasadnienia w tym zakresie oraz oparcie się jedynie na głoślowanych twierdzeniach pokrzywdzonego odnośnie wartości utraconego przez niego mienia.

Wskazując na powyższe autorka apelacji domagała się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania przy zastosowaniu instytucji z art. 60 § 2 pkt 2 k.k., ewentualnie kary względniejszej niż orzeczona zaskarżonym wyrokiem, natomiast w zakresie obowiązku naprawienia szkody orzeczenie z tego tytułu kwoty odpowiadającej rzeczywistej wartości skradzionego pokrzywdzonemu mienia.

Obrońca oskarżonego M. W. zaskarżył wyrok w całości i zarzucił:

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku oraz naruszenie przepisów prawa procesowego mające wpływ na treść orzeczenia a zwłaszcza art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 424 § 2 k.p.k. w wyniku oparcia ustaleń na dowodach niekorzystnych dla oskarżonego, niedostateczne rozważenie bądź całkowite przeoczenie istotnych w sprawie okoliczności, co do udziału M. W. w zdarzeniu, a także ilości przedmiotów skradzionych pokrzywdzonemu, co spowodowało uznanie oskarżonego za winnego popełnienia zarzuconych mu przestępstw i skazania na surową karę 3 lat pozbawienia wolności.

We wniosku domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie zmiany zaskarżonego wyroku i wymierzenia oskarżonemu znacznie łagodniejszej kary pozbawienia wolności przy zakwalifikowaniu czynu oskarżonego z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k.

Sąd Apelacyjny w Lublinie zważył, co następuje:

Apelacje okazały się bezzasadne i to w stopniu oczywistym. Złożenie zaś wniosku w trybie art. 524 § 1 k.p.k. jedynie w odniesieniu do oskarżonego M. W. implikowało sporządzenie uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego tylko w tym właśnie zakresie.

Apelacja obrońcy oskarżonego M. W. oparta została na względnych, określonych w art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. powodach odwoławczych, w której autor wniesionego środka odwoławczego, zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, będący wynikiem naruszenia zasad obiektywizmu, swobodnej oceny dowodów oraz wadliwego sporządzenia uzasadnienia kontestowanego wyroku, co doprowadziło – według skarżącego – do bezzasadnego uznania oskarżonego za winnego popełnienia przypisanego mu czynu i skazania na karę 3 lat pozbawienia wolności. Stąd też wypływało żądanie skarżącego, w którym domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Gotów był jednak autor apelacji zaaprobować dokonanie zmiany rzeczonego wyroku przez uznanie oskarżonego M. W. za winnego popełnienia przestępstwa „z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k.” i wymierzenie łagodniejszej kary pozbawienia wolności.

Jednak zarówno wysunięte w apelacji zarzuty, jak i przytoczona na ich poparcie argumentacja nie przekonały sądu odwoławczego co do ich merytorycznej trafności.

Przede wszystkim zwrócić należy uwagę na niekwestionowanie przez skarżącego reguł koncentracji materiału dowodowego. Nie wskazuje więc apelujący obrońca ani na luki, ani na braki w materiale dowodowym. Nie afirmuje też uchybień w zakresie pominięcia, przez sąd meriti, jakichkolwiek dowodów, podczas dokonywania ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, zaś w uzasadnieniu apelacji nie argumentuje w czym dopatruje się naruszenia zasad obiektywizmu czy swobodnej oceny dowodów. Prezentuje za to odmienne od przedstawionych, w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, poglądy, nie bacząc nawet na to, że z przeprowadzonych dowodów nie wyłania się żadna inna, możliwa do zaaprobowania, wersja zdarzenia będącego przedmiotem osądu w niniejszej sprawie.

Lansuje skarżący tezę, że pokrzywdzony mógł doznać obrażeń ciała po zdarzeniu będącym przedmiotem osądu, a to dlatego, że doznał ataku padaczki i został przewieziony do szpitala. Rzecz jednak w tym, że teza ta nie uwzględnia ujawnionego w sprawie materiału dowodowego. Gdyby bowiem autor apelacji przeanalizował dokumentację lekarską, której przecież nie kwestionuje, to zapewne powstrzymałby się od sugerowania innych, niż przyjętych w zaskarżonym wyroku, mechanizmów doznania obrażeń przez pokrzywdzonego. Nie dostrzegł autor apelacji, że w godzinach przedpołudniowych 9 listopada 2012 r. pokrzywdzony przyjęty został do szpitala (k. 100), gdzie odnotowano w wywiadzie, iż w nocy pobity został przez znane sobie osoby oraz opisano obrażenia ciała. Z dokumentu tego wynika, że R. S. wypisany został tego samego dnia o godz. 12.05. Ponownie pokrzywdzony znalazł się na Oddziale Ratunkowym Wojewódzkiego Szpitala (...) w B., po napadzie drgawek padaczkowych, gdzie na k. 102 wpisano, iż został w nocy pobity i odnotowano jedynie uraz głowy. Z oddziału tego wypisany został o godz. 19.45. W trakcie opisywania wywiadu nie odnotowano żadnych innych obrażeń, niż te, które opisane zostały podczas pierwszego przyjęcia do oddziału ratunkowego.

Ustalenia więc Sądu Okręgowego w L. w tym zakresie nie są dotknięte żadną wadą, podobnie jak i nie można dopatrzyć się żadnego uchybienia w zakresie oceny prawnej przypisanego oskarżonym czynu. Nieporozumieniem też, wynikającym z błędnego odczytania rozważań sądu meriti, na temat oceny prawnej czynu, jest stwierdzenie przez autora apelacji, jakoby sąd pierwszej instancji uznał, że czyn przypisany oskarżonym wyczerpuje znamiona przestępstwa rozboju w jego typie podstawowym, w powiązaniu z pozostającymi w kumulatywnym zbiegu przepisami art. 158 § 1 k.k., 157 § 1 k.k. i 156 § 1 k.k., co ma wynikać ze str. 13 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Ta część uzasadnienia wyroku odnosi się bowiem do wyjaśnienia powodów, dla których uznał sąd meriti, iż czyn oskarżonych należało zakwalifikować również z art. 158 § 1 k.k. w wyniku narażenia pokrzywdzonego na skutki określone już to w art. 157 § 1 k.k., już to w art. 156 § 1 k.k. Wyjaśnienie przyjętej kwalifikacji prawnej zawarte zostało już na str. 11 uzasadnienia wyroku, zaś na str. 12 uzasadnienia sąd pierwszej instancji wskazał faktycznie przepis art. 280 § 1 k.k. znamiona którego oskarżeni zrealizowali swoim zachowaniem; jednak powołanie § 1 zamiast § 2 nie wskazuje na sprzeczność w rozumowaniu sądu lecz jest ewidentną pomyłką pisarską, co jednoznacznie wynika z wcześniejszych rozważań sądu na temat oceny prawnej czynu oskarżonych, w tym również oskarżonego M. W..

Twierdzenie przez skarżącego jakoby sąd pierwszej instancji nie usiłował ustalić czy w dniu zdarzenia upadek pokrzywdzonego mógł spowodować złamanie żeber pozostaje w oczywistej sprzeczności z uzasadnieniem zaskarżonego wyroku (str. 10) gdzie skonstatowano, iż materiał dowodowy sprawy nie daje podstaw do przyjęcia, że pokrzywdzony, w wyniku zajścia doznał złamania żeber, zaś sam skarżący nie wskazuje nawet jaki ów fakt mógłby mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Bez znaczenia, w ocenie sądu odwoławczego, dla oceny trafności rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji, pozostaje nieustalenie, przez sąd meriti, gdzie pokrzywdzony przebywał po opuszczeniu szpitalnego oddziału ratunkowego o godz. 12.05, skoro podczas drugiego pobytu w tym oddziale nie opisano żadnych nowych obrażeń u pokrzywdzonego.

Poza sporem pozostaje fakt, że świadkowie J. K., K. K. oraz C. D. nie byli bezpośrednimi świadkami zdarzenia będącego przedmiotem osądu w sprawie, podobnie jak i K. Z., który ze względu na stan nietrzeźwości nie potrafił nic na ten temat powiedzieć, poza tym że pokrzywdzonemu zginęły obrączka i telefon komórkowy. Na podstawie przecież tych zeznań sąd nie poczynił ustaleń faktycznych zaskarżonego wyroku. Bez znaczenia też, dla oceny ustaleń sądu, pozostaje to, że J. K. wyczuła u pokrzywdzonego woń alkoholu. Przecież „zapachowo” taki sam stan ustalono u innych osób. Rzecz jednak w tym, że po zdarzeniu, faktycznie po upływie wielu godzin, w wydychanym powietrzu u pokrzywdzonego nie stwierdzono żadnego alkoholu (k. 3), chociaż o tej samej porze u P. W. stwierdzono 0,67 mg/l (k. 15), u M. W. 1,83 mg/l (k. 17), zaś u K. Z. 1,62 mg/l (k. 29) przy czym o godz. 09.26 stężenie alkoholu w wydychanym powietrzu u tego oskarżonego wyniosło 0,91 mg/l (k. 31). Twierdzenie więc pokrzywdzonego, że nie pił alkoholu, ze względu na chorobę, nie wydaje się więc niewiarygodne.

Nie jest też tak, jak utrzymuje to autor apelacji, że jedynym dowodem na współsprawstwo oskarżonego i używanie przy tym noża, są zeznania pokrzywdzonego, wsparte przecież obiektywnymi dowodami z badania lekarskiego. Marginalizuje zupełnie bezpodstawnie apelujący obrońca dowód z wyjaśnień samego oskarżonego, który podczas

rozprawy głównej przyznał się do użycia noża i zadania ciosów pokrzywdzonemu. Przewrotność jednak rozumowania skarżącego ma swoje zakorzenienie w zeznaniach J. K., która usłyszała, będąc w swoim mieszkaniu krzyk K. Z. „P. zostaw ten nóż”, co ma sugerować, że to nie oskarżony M. W., lecz jego brat – oskarżony P. W. – używał przedmiotowego noża. Tymczasem oskarżony P. W., jakkolwiek twierdził, że nie widział aby jego brat używał noża, to jednak wyjaśnił że widział jak M. W. – jego brat – „bawił się nożem” (k. 140v), chociaż nie wie, w którym momencie jego brat M. wyjął nóż i zranił pokrzywdzonego (k. 140v). Ten fragment wyjaśnień współoskarżonego jest wątpliwy, a to dlatego, że dalej oskarżony P. W. wyjaśnił: „Jak zobaczyłem krew u S. i zadane nożem obrażenia to wiedziałem skąd one się wzięły, ale nic nie mówiłem bratu, nie miałem do niego pretensji, bo o tym nie myślałem” (k. 140v-141).

Podczas rozprawy głównej (k. 386) P. W. nie potwierdził tych wyjaśnień utrzymując, że nie zorientował się, iż został użyty nóż.

Nie jest więc tak, jak utrzymuje to autor apelacji, iż jedynym dowodem na poparcie tezy aktu oskarżenia i ustaleń faktycznych sądu o użyciu noża przez oskarżonego M. W. są zeznania tylko pokrzywdzonego. Można jedynie zauważyć, że autor apelacji w omawianym zakresie ignoruje zasady kompleksowej oceny ujawnionego w sprawie materiału dowodowego, co nie powinno mieć miejsca nawet przy realizacji nakazu przedsięwzięcia czynności procesowych jedynie na korzyść oskarżonego.

Prawdą jest, że pokrzywdzony w swoich zeznaniach, złożonych w postępowaniu przygotowawczym, nie wymienił maszynki do strzyżenia włosów, jako przedmiotu, który zabrali mu oskarżeni. Nie znaczy to, że w żadnych zeznaniach nie podnosił tej okoliczności. Zeznał o tym podczas rozprawy głównej (k. 479 in) i podał istotne w tej mierze okoliczności, które przekonały sąd pierwszej instancji o wiarygodności twierdzeń pokrzywdzonego i to nie tylko co do ilości zabranych, na jego szkodę, przedmiotów ale i ich ogólnej wartości.

Podkreślenia przy tym wymaga, że to sąd pierwszej instancji mając bezpośredni kontakt z osobami przesłuchiwanymi analizuje ich depozycje w kontekście całokształtu wypowiedzi, a więc zarówno z postępowania przygotowawczego jak i przekazywanych podczas rozprawy głównej. Późniejsza ocena wypowiedzi osób przesłuchiwanym i obdarzenie ich wiarą lub uznanie ich za niewiarygodne jest wypadkową nie tylko oceny treści wypowiedzi, ale również ocen dotyczących osoby przesłuchiwanej. Bezpośredni więc kontakt z osobą przesłuchiwaną, czego pozbawiony jest z natury rzeczy sąd odwoławczy, ma istotne znaczenie dla oceny wiarygodności dowodu. Jeżeli więc strona podejmuje próby podważenia oceny dowodów, to nie wystarczy odwołać się do rozbieżności, przemilczeń, czy afirmować korzystne dla oskarżonego okoliczności. Należy wskazać na konkretne błędy faktyczne lub logiczne w rozumowaniu sądu, niezgodności oceny z wiedzą oraz doświadczeniem życiowym, a tego brakuje w uzasadnieniu wniesionego środka odwoławczego, co wskazuje na jego typowo polemiczny charakter.

Reasumując stwierdzić należy, że kontrola odwoławcza zaskarżonego apelacją wyroku nie ujawniła nie tylko uchybień, o których mowa we wniesionym środku odwoławczym ale również innych wynikających z kontroli poza granicami apelacji. Dość jedynie powiedzieć, że stanowisko skarżącego ewoluowało w toku postępowania odwoławczego. Wszak przed sądem pierwszej instancji domagał się on uznania, że czyn oskarżonego wyczerpuje dyspozycje art. 280 § 1 k.k. zaś w apelacji dopatrywał się, w zachowaniu oskarżonego jedynie występku z „art. 158 § 1 k.k. w z art. 157 § 1 k.k.”.

Nie znalazł też sąd odwoławczy podstaw do zakwestionowania rozstrzygnięcia o karze orzeczonej wobec oskarżonego, która ukształtowana została na poziomie minimum ustawowego zagrożenia i jako taka uwzględnia we właściwych proporcjach dyrektywy wymiaru kary, a także limitujący jej wymiar stopień winy oskarżonego. W żadnym wypadku nie sposób uznać jej za rażąco niewspółmiernie surową.

Nie znajdując więc podstaw do uwzględnienia wniesionej apelacji utrzymano zaskarżony wyrok w mocy.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego znajduje swoje uargumentowanie w treści art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze oraz w art. 624 k.p.k.